

Poznań, dnia 1 grudnia 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona
gotówką

Adres

Redakcji i Administracji

Poznań, Matejki 54

Telefon Nr 8-86-38

Konto poczt. - rozrach. tylko
dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:

rocznie zł 6,00

kwartalnie „ 1,50

pojedynczy Numer . . . „ 0,25

Ogłoszenia:

drobne: 1 słowo 10 gr,

napis 1 słowo 20 gr

reklamy: 1/4 strony 40 złotych,

100 mm kw. 0,30 zł.

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Senatorów Rzeczypospolitej!

Od dwóch lat zabiegają przedstawiciele organizacji emerytów państwowych, wdów i sierot, o uchylenie dekretu z dnia 22. listopada 1935 r., skreślającego 1/4 część lat służby państwowej z czasów zaborezych, pełnionej na ziemiach polskich dla polskiego społeczeństwa.

Kierownicy nawy państwowej uznali, że dekret nie był należycie przemyślany, że niepotrzebnie skrzywdził emerytów i że winien być uchylony.

Uchwalona przez Sejm za zgodą Rządu nowela, uchylająca dekret, odesłana została przez plenium Senatu do Komisji Budżetowej w celu ponownego przedyskutowania.

Szerokie rzesze pokrzywdzonych emerytów, znanych z ofiarnej pracy społecznej i patriotycznej za czasów zaborezych, ich wdowy i sieroty żyjące w nędzy i rozpacz, czekają w najwyższym napięciu na uchylenie dekretu i naprawienie wyrządzonej im krzywdy.

Zwracamy się do JWPanów Senatorów Rzeczypospolitej z gorącą prośbą o łaskawe ponowne rozpatrzenie na Komisji Budżetowej uchwalonej przez Sejm noweli i po skreśleniu krzywdzących postanowień tejże jak: nowe opodatkowanie, zakaz zarobkowania itp. o uchwalenie ustawy uchylającej dekret z listopada 1935 r. w całym jego brzmieniu, — zwłaszcza, że uprawnienia emerytów państwowych zagwarantowane przez ustawy państwowe respektowane były przez lat 16 i nie zachodziła obecnie potrzeba odbierania nabytych praw, krzywdzenia obywateli i wywoływania wrzenia i rozgoryczenia.

Dr Norbert Huft

DLACZEGO?

Do krzywdy wyrządzonej „emerytom zaborezym” przez dekret z 22. listopada 1935, dołącza się dalsza krzywda specjalna, stosowana do niektórych emerytów.

Ministerstwo Skarbu pozostawia bez rozpatrzenia roszczenia emerytów o podwójne zaliczenie czasu służby, pełnionej na terenie operacyjnym miasta Lwowa i innych miast Wschodniej Małopolski, z tej przyczyny, że ich dekrety emerytalne urosły już w moc prawa. (Tych skrupułów nie miano przy obcinaniu lat służby zaborezych).

Decyzje te uważać należy za niezgodne z ustawą z następujących powodów:

Art. 15 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 postanawia wyraźnie, że służba cywilna pełniona na terenie operacyjnym t. j. podporządkowanym Dowództwu Armii zalicza się do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym. Przeniesienie w stan spoczynku dokonywano w czasie, kiedy ani władza wymierzająca ani zainteresowani nie wiedzieli, że miasto Lwów i inne zostaną uznane za tereny operacyjne, podporządkowane Dowództwu Armii. Nastąpiło to dopiero pismem Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie z dnia 30. grudnia 1932 L. 2728/32, które Ministerstwo Skarbu dnia 28. stycznia 1933 r. Nr 4598/Em/33 podało Izbowi Skarbowym do wiadomości, a wice w czasie, gdy wielu emerytów pozostawało już w stanie spoczynku i których dekrety emerytalne dawno już urosły w moc prawa.

Rzecz jasna, że władza wymierzająca nie mogła wówczas podwójnie zaliczyć przenoszonym w stan spoczynku czas spędzony, na terenie operacyjnym. Zainteresowani emeryci nie potrzebowali wnieść w tym czasie odwołań przeciw podstawie wymiaru emerytury, skoro mieli przyznane pełne wysługi emerytalne, a podwójne zaliczenie nie wpływało na wysokość zaopatrzenia emerytalnego; resztą nie wiedzieli wówczas o zarządzeniu, które miało wyjść dopiero w czasie późniejszym, gdy byli już w stanie spoczynku.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 28. stycznia 1933 Nr 4598/Em/33 nie obejmuje wymiarów zaopatrzenia ustalonych w chwili jego wydania, jest ono jednak okólnikiem wewnętrznym, nieogłoszonym w Dzienniku Ust. R. P., za tym nie ma ono mocy prawnej i nie może anulować kategorycznego przepisu art. 15 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923.

Art. 25 tej ustawy wyraźnie dopuszcza dodatkowe zgłoszenie pewnych czasokresów służby do wysługi emerytalnej, o ile te czasokresy nie były brane w rachubę w chwili wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, co właśnie w omawianych wypadkach ma miejsce. Ze artykułu ten nie ogranicza czasu na wniesienie takiego zgłoszenia, stwierdził to również Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 25. maja 1926 Nr rej. 8219/26. Z tego artykułu wynika zatem słuszność prośb emerytów o przyznanie im zastrzeżonego ustawą prawa podwójnego zaliczenia czasu służby na terenie operacyjnym, i do wniesienia takiej prośby, na podstawie powołanych przepisów ustawy, gdyż byli oni i są uprawnieni bez względu na to, w jakim czasie prośby te wnoszą.

Tak więc ze stanowiska przepisów prawnych należało prośby tych emerytów, którzy pełnili służbę na terenach operacyjnych załatwić przychylnie. Tym czasem wydaje się niejednolite decyzje nie tylko w Izbie Skarbowej we Lwowie, lecz co więcej w Ministerstwie Skarbu, którego powaga domaga się ustawowego, równomiernego rozstrzygnięcia prośb zainteresowanych.

Posiadam dowody — (których w każdej chwili mogę Ministerstwu dostarczyć) — stwierdzające, że:

1. niektórym emerytom, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku przed wydaniem omawianego wyżej zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Izba Skarbowa we Lwowie — uznając kategoryczny przepis art. 15 i 36 ust. z 11. XII. 1923 — zaliczyła dodatkowo czas służby spędzonej na terenie operacyjnym w wymiarze podwójnym, na wniesioną prośbę już po uprawomocnieniu się ich dekretów emerytalnych, niektórym natomiast odmówiła takiego zaliczenia ze względu na to, że pierwotny dekret emerytalny urosł w moc prawa.

2. niektórym emerytom, którzy wnieśli odwołania przeciw odmownej decyzji Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu — nie zważając na cytowane wyżej przepisy — zaliczyło dodatkowo czas służby na terenie operacyjnym w wymiarze podwójnym do wysługi emerytalnej, niektórym zaś odmówiło zaliczenia, uzasadniając swą decyzję prawomocnością dekretu emerytalnego.

Z zebranych dowodów wynika, że niektórym emerytom, i to spensjonowanym w latach 1925—1932, zaliczono czas służby na terenach operacyjnych do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym, innym, spensjonowanym w tych latach odmówiono tego zaliczenia? Przecież u tych przychylnie potraktowanych przez Ministerstwo, czy Izbę Skarbową, pierwotny dekret emerytalny również się uprawomocnił, a jednak przyznano im podwójny wymiar na skutek wniesionych odwołań.

Takie załatwianie spraw zależne jest widocznie od osobistego nastawienia rozmaitych referentów, tak w Izbie Skarbowej jak i w Ministerstwie Skarbu, i wywołuje poczucie niesprawiedliwości, powiększa zupełnie uzasadnione rozgoryczenie, przypisywane nieumiejętności interpretowania przepisów.

Dlaczego tak się postępuje? — Dlaczego krzywdzi się emerytów takimi załatwieniami nie mającymi prawnego uzasadnienia?

Fakty te podają do wiadomości Pana Ministra w tym przekonaniu, że dzieje się to bez Jego wiedzy i zgody, a ze względu na powagę Ministerstwa byłoby koniecznym wydanie odpowiedniego zarządzenia rozpatrzenia odmownych decyzji krzywdzących, by w ten sposób stało się zadość prawnej zasadzie jednolitego, sprawiedliwego traktowania wszystkich emerytów bez uprzywilejowania niektórych z lekceważeniem przepisów ustawowych.

* * *

W r. 1936 jak i w bieżącym spodziewaliśmy się ostatecznie pozytywnych załatwień postulatów emerytów. Dużo było zapowiedzi — solennych przyrzeczeń, które zawiśły w powietrzu i nie doczekały się

ureczywistnienia mimo, iż winny były położyć kres ciągłemu wyczekiwaniu na naprawienie krzywdy moralnej i materialnej, wyrządzonej dekretem z roku 1935, nie mającym prawnego uzasadnienia.

Nasze dotychczasowe zabiegi nie mogą pozostać nadal w sferze ciągłego łudzenia nas pięknymi słowami. Przyjąć należy ostateczną konkretną formę załatwienia tej sprawy i napelnienia jej treścią przepisu ustawowego.

Nieureczywistnienie projektowanych przez Sejm ustawowych zamiarów naprawienia krzywdy emerytów powiększa wrzenie i radykalizuje ludzi, a za skutki tego wrzenia, ani Stała Delegacja ani Związki Zrzeszeń Emerytalnych nie mogą wziąć odpowiedzialności wobec najwyższego, do ostatnich granic doprowadzonego napięcia sytuacji przez odroczenie uchylenia krzywdy.

Szukamy sprawiedliwości, — niech już raz zniknie szawisko pobierania nadmiaru wynagrodzeń przez jednych a głodu u drugich. Należy odbudować wolność życia u wszystkich obywateli a nie ułatwiać ją niektórym jednostkom z krzywdą innych; wszak niemoralnością jest — obejmowanie kilku wysoko płatnych posad — gdy inni zepchani zostali w otchłań nędzy.

Okropna sytuacja emerytów i ich rodzin jest wszystkim aż nadto znana. Nie można do ostateczności niszczyć obywateli wstrzymywaniem naprawienia krzywdy, nieopatrznie im wyrządzonej. Nie wolno bez naruszenia etyki moralnej rozdrapywać duszy ludzkiej, nie można nadużywać wytrzymałości nędzy, bo może to się zemścić na powadze Państwa.

Panowie Senatorowie zechcą wglądać w tę sprawę i w poczucie odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa uchwalić uchylenie dekretu bez krzywdzących postanowień (art. 11—25—81 i 5% — obciążenie).

Panowie Senatorowie, na Was ciąży obowiązek naprawienia krzywdy — nie wolno Wam odwiekać tej pięknej sprawy z rozpaczą i łzami tych, którzy dziś są już obrazem nędzy i rozpacz. Niech jęk rodzin emerytów uciśnionych biedą wzruszy serca Wasze — niech ich wdowy i sieroty nie zlorzeceją.

Czynniki rządowe uznały fakt wyrządzenia krzywdy, okazały chęć jej naprawienia, — Sejm uchwaleniem projektu ustawy ujął to we formę rzeczywistego zadośćuczynienia, w rękach Panów Senatorów pozostaje obecnie ostateczna wola przywrócenia poczucia prawa, tej ostoji ładu i porządku, tej podstawy praworządności dla uratowania prestiżu Rzeczypospolitej.

* * *

Z powodu wydania dekretu listopadowego z roku 1935 i projektowanej ustawy posła Ostafina przy rozważaniu wszystkich okoliczności towarzyszących jej powstawaniu — nasuwa się pytanie jaka głębsza przyczyna spowodować mogła nie załatwienie dotychczas sprawy emerytalnej, tak ważnej ze stanowiska społecznego i państwowego? Po zastanowieniu się nad objawami codziennego życia pytają się ludzie, dlaczego dziś dzieje się źle w społeczeństwie — dlaczego kryzys moralny, psychiczny i go-

Baczność emeryci! Zebranie dnia 3. grudnia b. r.